



AUDIO ANALOGUE AACENTO

AAcento należy do serii *PureAA*. Ma tam towarzystwo jedyne w ofercie przetwornika C/A *AAdac*, jedynego źródła (transport CD) *AADrive*, a także testowanego już u nas przedwzmacniacza gramofonowego *AAphono*. Bardzo ciekawy zestaw, chociaż niepełniący wszystkich współczesnych funkcji (brak strumieniowania).

Firma Audio Analogue znana jest przede wszystkim ze wzmacniaczy, jednak zaczęła (w latach 90.) od... przetwornika cyfrowo-analogowego. Rynek na takie urządzenia był wówczas niewielki, służyły one czemuś wyraźnie innemu niż obecnie – zastąpieniu DAC-a wbudowanego w odtwarzacze CD lepszym układem (lub uzupełnieniem transportu CD), co było kosztowną zabawą dla najbardziej wymagających. DAC *Vivaldi* wyprodukowano w niewielkiej liczbie egzemplarzy i dlatego utrwaliło się, że pierwszym znaczącym produktem Audio Analogue była integra *Puccini*. Ta z kolei odniosła tak duży sukces, że z licznymi modyfikacjami i w n-tej wersji jest produkowana do dzisiaj (choć formalnie rzecz biorąc to zupełnie inny wzmacniacz). Współczesny *Puccini* jest częścią rocznicowej serii *Anniversary* (pełna nazwa wzmacniacza to *Puccini Anniversary*), wraz z kilkoma innymi, „historycznymi” i jubileuszowymi modelami – *Bellini*, *Donizetti* oraz *Maestro*. Na szczycie oferty Audio Analogue stoi referencyjny superwzmacniacz *Absolute*.

Chociaż na zdjęciach wygląda dość niepozornie, *AAcento* jest spory i ciężki. Jedyne elementem regulacyjnym na froncie wydaje się „wtopione” pokrętło. Gałka obraca się lekko i przyjemnie, chociaż byłoby chyba lepiej (przynajmniej dla wygody), gdyby chociaż delikatnie wystawała przed powierzchnię. Po obydwu jej stronach ulokowano wskaźniki diodowe – z prawej poziomu głośności, z lewej aktywnego źródła. Zaawansowany moduł sterujący pozwolił wycisnąć z takiej kompozycji zaskakująco dużo. Podstawową rolę pokrętła jest regulacja głośności, ale gdy je przyciśniemy, zmienimy źródło. Sięgając po pilot, odkrywamy jeszcze

więcej, ponieważ menu pozwala np. na regulację zrównoważenia kanałów, wybór trybów przedwzmacniacza gramofonowego oraz kilku wariantów intensywności wskaźnika LED.

Z przodu znajduje się wyjście słuchawkowe (gniazdo 6,3 mm), za którym znajduje się niezależny (od zasadniczych końcówek mocy) obwód wzmacniający w czystej klasie A.

Symetryczne ustawienie gniazd głośnikowych na tylnym panelu zapowiada konfigurację dual mono (rozdzielenie torów kanału lewego i prawego), jednak nie ma z tym związku.

AAcento ma wyłącznie wejścia analogowe, ale ich różnorodność i powiązania układowe powinny każdego zadowolnić. Mamy do dyspozycji cztery wejścia liniowe – trzy w standardzie RCA i jedno XLR-ów (ustalmy to już teraz – wzmacniacz nie jest układem zbalansowanym). Do tego dochodzi niezależne wejście gramofonowe (MM i MC). Sekcja wyjść (niskopozycyjnych) obejmuje jedną parę RCA (jako wyjście stereo) oraz dwa gniazda (monofoniczne) dla subwooferów.



Aranżacja tylnego panelu może sugerować konstrukcję dual mono, i chociaż z taką nie mamy do czynienia, to podłączanie kabli głośnikowych jest wygodniejsze.

Środkową część konstrukcji zajmują dwa rozrośnięte bloki radiatorów. W dolnej części każdego z nich znajdują się dwie pary tranzystorów wyjściowych. Płytką z elektroniką wygląda nowoczesnie; staranny projekt, precyzyjny montaż i elementy SMD zapewniły krótką ścieżkę sygnału i w konsekwencji niskie szумы.

Nowoczesne sterowanie wiąże się z działaniem trybu standby, dlatego oprócz dużego transformatora toroidalnego głównego zasilacza znajduje się jeszcze mniejsza jednostka dla układu czuwania. W 2006 roku, przy okazji rocznicowego modelu Puccini Anniversary, użyto hasła „Zero Feedback”, wskazującego na (całkowity?) brak sprzężenia zwrotnego, co obecnie dotyczy większości konstrukcji, w tym AAcento.

Układy bez sprzężenia są szanowane przez wielu audiofilów, niosą ze sobą obietnicę redukcji pewnego rodzaju zniekształceń, ale też ryzyko znacznego pogorszenia podstawowych parametrów urządzenia (zniekształceń harmoniczných, liniowości przetwarzania czy impedancji wyjściowej).

Zero Feedback to mocne „hasło propagandowe”, ale czy faktycznie zrezygnowano ze wszystkich sprzężeń, również lokalnych, czy tylko z globalnego? Audio Analogue twierdzi, że „Zero Feedback” poprawia parametry. Na podstawie podstawowych parametrów zmierzonych w naszym Laboratorium trudno się z tym zgodzić, co nie przekreśla szans na interesujące brzmienie.

I jeszcze jedna ciekawostka: rozgrzewanie tego wzmacniacza ma wymierny sens. Tuż po włączeniu zniekształcenia THD+N wynoszą 0,8% (1 kHz/2,83 V/8 Ω), ale po dwóch, trzech minutach spadają do 0,6%, a po kolejnych pięciu – do 0,5%. Zniekształcenia maleją wraz z rosnącą temperaturą elektroniki, więc proces ten można przyspieszyć, zmuszając wzmacniacz do intensywnej pracy (grając głośno). Bez takiego dopingu AAcento osiąga najlepsze parametry po około 15 minutach.



Chociaż AAcento nie ma zbalansowanego toru sygnału, to dostarczenie sygnału do wejść XLR daje lepsze parametry.

Tryby analogowe

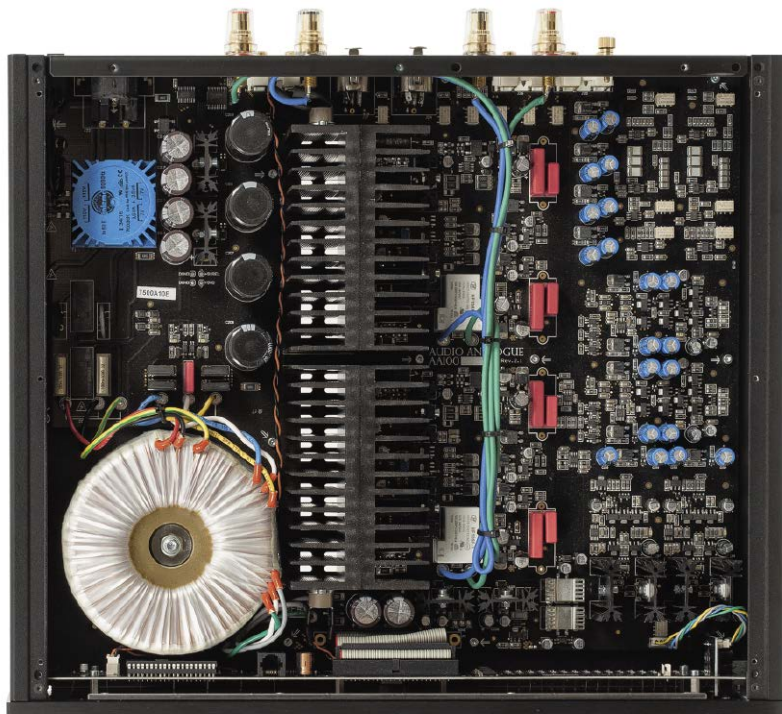
AAcento jest bogato wyposażony w oryginalne, dodatkowe funkcje, dawniej będące „ozdobą” głównie japońskich wzmacniaczy. Wyjątkowe są cztery tryby pracy regulatora głośności. Jest on autorskim pomysłem firmy Audio Analogue, opartym na zestawie rezystorów, których odpowiednie kombinacje są włączane w tor sygnału (nie są to popularne układy scalone). Każdy z trybów różni się charakterystyką; sygnał może narastać szybko już w początkowym zakresie lub odwrotnie (przydatne np. w przypadku kolumn o wyjątkowo wysokiej czułości, gdzie przydatna jest precyzja w „dolnym” zakresie).

Diody wskazujące aktualny poziom wzmacnienia wykorzystano w dodatkowy sposób – do sygnalizacji problemów takich, jak np. zbyt wysoka temperatura

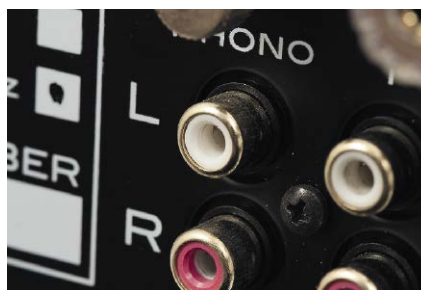
we wnętrzu wzmacniacza, obecność napięcia stałego na wyjściu, a nawet niewłaściwe parametry napięcia zasilającego. W każdym z tych przypadków AAcento przechodzi w tryb awaryjny i włącza się ponownie, gdy usuniemy usterkę.

Jest też tryb o nazwie Direct, pełniący tutaj szczególną rolę. Nie został wyposażony w regulację barwy, więc nie ma potrzeby omijania tych obwodów, zatem Direct służy do ominięcia całej sekcji przedwzmacniacza, pozwalając wejść z sygnałem bezpośrednio na końcówkę mocy.

Układ przedwzmacniacza gramofonowego jest częścią fabrycznego wyposażenia integry. Obsługuje wkładki MM oraz MC (wybór znów w „tajnym” menu), jest nawet filtr subsoniczny.



Audio Analogue miało kiedyś przygodę z lampami, teraz stosuje wyłącznie rozwiązania półprzewodnikowe.



Przedwzmacniacz phono jest na miejscu, obsługuje wkładki MM i MC.



Do dyspozycji są dwa zestawy wyjść niskopoziomowych: stereofoniczne do zewnętrznej końcówki mocy oraz dwa monofoniczne – subwooferowe.

LABORATORIUM AUDIO ANALOGUE AACENTO

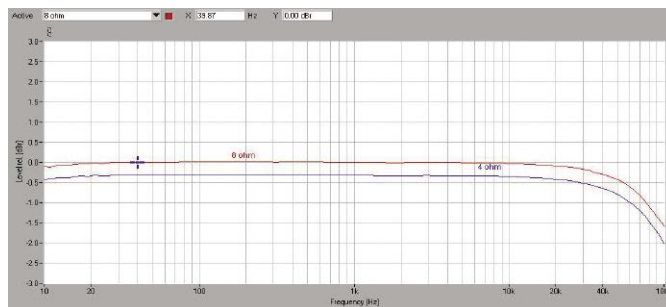
Lepsze wyniki zapewnia dostarczenie sygnału do wejść XLR i w takim trybie przeprowadziliśmy wszystkie pomiary. Według informacji producenta AACento ma mieć moc 100 W przy 8 Ω i 200 W przy 4 Ω. Przyysterowaniu jednego kanału uzyskujemy jeszcze więcej – odpowiednio 124 W i 221 W, a przyysterowaniu dwóch: 2 x 119 W i 2 x 192 W.

„Nowoczesna” (niska) czułość 0,69 V wystarczy, abyysterować współczesne źródła. Odstęp od szumów wynosi 86 dB, co jest najlepszym wynikiem w tej grupie wzmacniaczy.

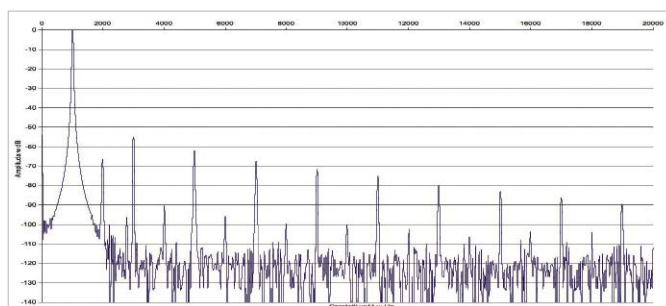
Dobrze prezentują się też charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1), do 100 kHz docierają ze spadkami -1,6 dB dla 8 Ω i -2 dB dla 4 Ω. Zauważalna jest jednak różnica w poziomach między badanymi obciążeniami, związana z wysoką impedancją wyjściową. Wynosi ona 0,42 Ω (sam producent zadeklarował 0,4 Ω; różnica 5% nie ma tutaj żadnego znaczenia), co oznacza bardzo niski współczynnik tłumienia – 10, występujący raczej we wzmacniaczach lampowych.

Zniekształcenia harmoniczne są bardzo wysokie (rys. 2). Dominują nieparzyste, widoczne od trzeciej (-55 dB), parzyste też grają dużą rolę (najmocniejsza druga przy -67 dB).

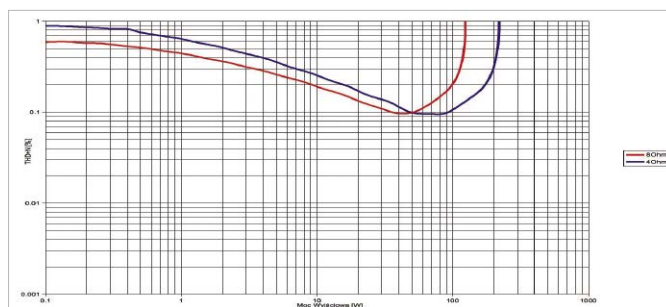
Konsekwencją tego jest wysoki poziom THD+N w funkcji mocy wyjściowej (rys. 3). Zejście poniżej 0,1% pojawia się dopiero w wąskim zakresie tuż przed przesterowaniem.



Rys. 1. Pasma przeniesienia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	124	119
4	221	192

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,69

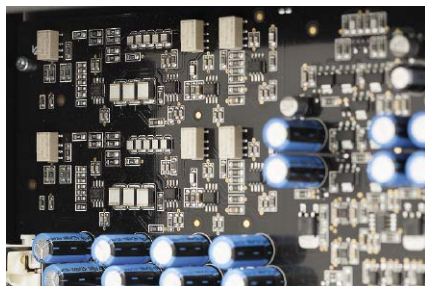
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 86

Dynamika [dB] 107

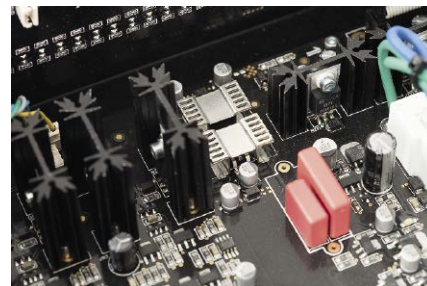
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 10



Dwuczęściowa konstrukcja radiatora poprawia efektywność chłodzenia tranzystorów.



Rozbudowany układ przedwzmacniacza gramofonowego zajmuje sporą część głównej płytki drukowanej.



Układ słuchawkowy, niezależny od głównego wzmacniacza, zapewni lepsze dopasowanie parametrów.

ODSŁUCH

Podobieństwo brzmieniowe trzech włoskich wzmacniaczy wcale nie było przesądzone; włoskie firmy prezentują dzisiaj, nie tylko w zakresie wzmacniaczy, różne style brzmieniowe, i nie obstawiałbym w ciemno, co z którego się wydobędzie. Tym razem udało im się zagrać „zespołowo”; każdy pokazuje swoją indywidualność, wszystkie łączą ciepło i pastelowość barwy. Słychać kulturę i swobodę, w przeciwieństwie do agresji albo skrupowania.

AAcento (ani żaden z włoskiej trójki) nie napina się i nie mobilizuje do roli wzorca neutralności i precyzji, co jednak nie jest konieczne, aby zabrzmieć autentycznie, naturalnie, prawie zawsze przyjemnie i często angażująco. Kojarzy się to najogólniej z włoskim klimatem... więc może to jakaś projekcja? I w ślepych teście takie wrażenia by się nie pojawiły? Może... Ale przecież nikt nie słucha sprzętu, którego nie zna, więc jeżeli świadomość jego pochodzenia wywołuje takie skojarzenia, niech i tak będzie. Wszyscy na tym skorzystają. Średnica jest żywa i świeża, momentami „radosna”.

Bez wyolbrzymienia i egzaltacji, ale „empatycznie”, ukazuje różne tonacje, emocje i różnice między nagranyimi wokalami.



Jeden z przycisków pilota pozwala wywołać menu z dodatkowymi ustawieniami.

Podobnie, iż są one przytłumione w wyższym podzakresie, rozwiewają damskie głosy – płynne, śpiewne, wdzięczne; także fortepian, przechodzący równo i gładko, wyraziste gitary, zwinne skrzypce. AAcento unika tylko drapieżności, trochę wygładza, ale nie „poleruje”, dominująca faktura jest satynowa. Transjenty wysokich tonów są szybkie i klarowne, bez iskrzenia i szczypania.

Zakres średnio-wysokotonowy ma klasę, kulturę i urok, utrzymując się w granicach naturalności unika spięć i dodaje miękkości, natomiast bas jest już jednoznacznie wyprofilowany – w kierunku obfitości, soczystości, rozłożystości. Kontury są mniej ważne niż substancja, bas pulsuje i kołysze, możliwe są też potężniejsze tąpnięcia, ale bez twardych uderzeń.

Dlatego ilekroć AAcento ma okazję rozwinąć skrzydła i pokazać dynamikę, dźwięk nabiera wolumenu i masy, a nie szybkości; instrumenty rosną, scena się powiększa, rytm nie wychodzi na pierwszy plan, jednak muzyka nie zwalnia.

Zwabiony wyjątkową konstrukcją przedwzmacniacza gramofonowego, sprawdziłem jego możliwości. To rasy i stylowy „analog”, z głębokim, czystym tłem; bas rozwija się swobodnie, wysokie tony delikatniej.

AUDIO ANALOGUE ACCENTO

CENA

18 000

www.soundsource.pl

DYSTRYBUTOR

SoundSource

WYKONANIE

Firmowy styl, oryginalny i delikatny. „Zero Feedback”, czyli brak (całkowity?) sprzężenia zwrotnego. Nowoczesny montaż SMD. Niezależny układ wzmacniacza słuchawkowego.

FUNKCJONALNOŚĆ

Oryginalna regulacja głośności. Obfitość opcji analogowych, bez cyfrowych dodatków. Wejście gramofonowe MM/MC, wyjście słuchawkowe.

PARAMETRY

Wysoka moc (2 x 119 W/8 Ω, 2 x 192 W/4 Ω), dobry odstęp od szumu (86 dB) i szerokie charakterystyki przenoszenia, bardzo wysokie harmoniczne i bardzo niski współczynnik tłumienia (10).

BRZMIENIE

Żywe, plastyczne, barwne, łagodne i delikatne w wyższych partiach, mocne w zakresie niskotonowym.



Pokrętko zlicowane z frontem służy nie tylko do regulacji głośności, ale także do wyboru wejść.



Poziom wzmocnienia jest sygnalizowany diodową „linijką” pomagającą też w nawigacji po menu ustawień.



Wyjście słuchawkowe potraktowano poważnie – jest obsługiwane przez niezależny układ wzmacniający.